

ŻABSON & YOUNG IGI, Robotniczy Trap

Sąsiad się mnie pyta, czemu ciągle wiercę
Bo ja robię drill, nie jakąś piosenkę
Odkładam sobie stack, cegła na cegle
Opadła jej kopara, bo zobaczyła pengę
Mordo, wiertara, jakbym był Skrillexem
Muza napierdala przez głośnik USB
Ziomal wali beton i pyta mnie czy jebnę
Ja wolę spawać, bo dla mnie to przyjemne

Mam brudne ręce od roboty, ciągle na tym ślęcę
Cały dom się trzęsie tu od muzy, od soboty do soboty
Kułem dopóki gorące, bym został platynowy
Robiłem płytki w Opocznie, jak wszystkie moje ziomy
Gdy zaoszczędzę pieniądze zbuduję cztery domy
Dla mamy, brata, dla siory, no i swój wymarzony
Niosę hajs, wielkie wory
Mama, don't worry, bo mam hajs wyłączony

Sąsiad się mnie pyta, czemu ciągle wiercę
Bo ja robię drill, nie jakąś piosenkę
Odkładam sobie stack, cegła na cegle
Opadła jej kopara, bo zobaczyła pengę
Mordo, wiertara, jakbym był Skrillexem
Muza napierdala przez głośnik USB
Ziomal wali beton i pyta mnie czy jebnę
Ja wolę spawać, bo dla mnie to przyjemne

Jestem robotnikiem, rozstawiam pacholki tam, gdzie mają stać
I kieruję ruchem, stawiam wam drogowskaz
A jeśli nie ja, to kto ci da nad głową dach?
Zbudowałem coś z niczego, teraz zamek, kiedyś piach
Gdzie jest kierownik budowy?
Wszędzie mi stawiają schody
A mój but waży tyle, jakby był cementowy
Lecz powiedz, na chuj chcesz w nich chodzić?
Żeby Cię bolały stopy?
Drillem wywiercę więcej siana, niż na polu ropy

Sąsiad się mnie pyta, czemu ciągle wiercę
Bo ja robię drill, nie jakąś piosenkę
Odkładam sobie stack, cegła na cegle
Opadła jej kopara, bo zobaczyła pengę
Mordo, wiertara, jakbym był Skrillexem
Muza napierdala przez głośnik USB
Ziomal wali beton i pyta mnie czy jebnę
Ja wolę spawać, bo dla mnie to przyjemne